

Głowacki, Witold Włodzimierz

O zaginionym śląskim słowniku farmaceutycznym i aptekarstwie w Brzegu w XVI-XVII wieku

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 27/2, 411-420

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Witold Włodzimierz Głowacki

(Poznań)

O ZAGINIONYM ŚLĄSKIM SŁOWNIKU FARMACEUTYCZNYM I APTEKARSTWIE W BRZEGU W XVI—XVII WIEKU

W opracowaniach historycznych nie została dotychczas odnotowana wiadomość o słowniku farmaceutycznym z ok. 1676 r. Przygotowany on został na Śląsku, prawdopodobnie na dworze ksiączęm w Brzegu — w czasie kiedy autor słownika pełnił tam funkcję aptekarza domowego. Zanim jednak wyłuszczę, co o tym słowniku wiadomo, przypomnę na początku stosunki narodowościowe i polityczne w księstwie brzeskim w XVI, a zwłaszcza w XVII w.

Ostatni tamtejsi już ziemczali książęta z linii Piastów nawiązali bliższy kontakt z brandenburskimi Hohenzollernami i popierali ich politykę, co nie przeszkadzało im być lojalnymi wobec swych zwierzchników — królów czeskich, a później cesarzy austriackich, zwłaszcza z katolickiej dynastii habsburskiej. Z chwilą przejścia na wyznanie luterzańskie książęta pociągnęli za sobą poddanych tak niemieckiego, jak i polskiego pochodzenia do wyznawania nowej religii, która pozwalała im na używanie w zborze języka narodowego. Mniejsze natomiast znaczenie miało przyjęcie kalwinizmu przez księcia Jana Krystiana w 1614 r.

Z Polską i Polakami książęta śląscy utrzymywali przeważnie ściśle stosunki i akcentowali często te powiązania. Na zamku w Brzegu dobrze znany był język polski, a niektórzy książęta (Krystian, Jerzy Wilhelm) opanowali go nawet bardzo dobrze. Jan Krystian w okresie wojny 30-letniej spędził wiele lat na emigracji w Polsce. Żona jego, Dorota Sybila, z domu Hohenzollern, wydała w języku polskim i niemieckim książeczkę dla ciężarnych, która była bezpłatnie rozdawana potrzebującym¹. Krystiana, wychowanego na polskich dworach, łączyła serdeczna

¹ L. Gąsiorowski: *Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiej w Polsce...* T. 1. Poznań 1839 s. 352—353.

przyjaźń z królami polskimi. On sam chciał starać się o tron polski, a jego syn, Jerzy Wilhelm, miał przy urodzeniu otrzymać imię Piast².

Dotychczasowa liczba ludności polskiej (należała ona dotąd również do stanów uprzywilejowanych, zasiadała w Radzie Miejskiej i w sądzie ławniczym, posiadała domy, stanowiąc warstwę obywateli średnio zamożnych) zmniejszała się w Brzegu w XVI w. pod naporem napływających Niemców, którzy górowali nad nią zamożnością. Polacy jednak w dalszym ciągu pozostawali w miejscowościach na prawym brzegu Odry. Dopiero po 30-letniej wojnie i po najeździe Szwedów wielu luteranów, braci czeskich i arian z Polski osiedliło się w opustoszałych wsiach księstwa, głównie zaś w okolicach Kluczborka i Byczyny oraz na przedmieściach Brzegu. Część ludności polskiej przybyłej z falą kontrreformacji stanowili katolicy. W 1669 r. powstaje przy kościele św. Trójcy w Brzegu szkoła polska³.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w XVII w. ukazują się głównie na Śląsku wiele podręczników do nauki języka polskiego oraz dużo grammatyk, wzorów korespondencji i słowników niemiecko-polskich⁴. W Brzegu drukarnia Krzysztofa Czorna wydała dwa kancjonały w języku polskim (1670, 1673), jak również polski przekład katechizmu Lutera (1673)⁵.

Te uwagi pozwalają zrozumieć, dlaczego książe aptekarz w Brzegu Jerzy (Georg) Felckel ułożył łacińsko-niemiecko-polski słownik farmaceutyczny. Wiadomość o tym czerpiemy z farmakognostycznego podręcznika aptekarza z Kamiennej Góry, Krzysztofa (Christophora) Vielheuera pt. *Gründliche Beschreibung frembder Materialien und Specereyen. Urssprung, Wachsthum, Herkommen und deroselben Natur und Eigenschaft...*, wydane w 1676 r. w Lipsku⁶. W przedmowie do tego dzieła autor podaje garść informacji o pracy swego kolegi zawodowego z Brzeźcia, Jerzego Felckla.

² K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 1. *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*. Wrocław 1973 s. 9—10. — Z. Boras: *Książęta piastowscy Śląska*. Katowice 1974 s. 412—414. — W. Dziewulski: *Brzeg od lokacji na prawie zachodnim do wygaśnięcia dynastii Piastów (1247—1675)*. W: Brzeg. Red. W. Dziewulski. Opole 1975 s. 102—112. — J. Leszczyński: *Nowożytni Piastowie śląscy*. W: *Piastowie w dziejach Polski*. Red. R. Heck. Wrocław 1975 s. 106—108, 110, 112, 114.

³ J. Zaremba: *Polscy pisarze na Śląsku po wojnie trzydziestoletniej*. Wrocław 1969. — J. Dziewulski: *Dzieje ludności polskiej na Śląsku Opolskim od czasów najdawniejszych do Wiosny Ludów*. Opole 1972 s. 37, 51, 55—56.

⁴ S. Rospond: *Dzieje polszczyzny śląskiej*. Katowice 1959 s. 295—310. — J. Zaremba: *Polska literatura na Śląsku*. Cz. 1. Katowice 1971.

⁵ Dziewulski: *Brzeg...*, s. 138.

⁶ Podręcznik ten przypominał Hein W. H.: *Das Materialienbuch des Apothekers Christophus Vielheuer*. „Beiträge zur Geschichte der Pharmazie” 1969 nr 4 s. 27—31.

Z zebranych informacji na temat biografii aptekarza Jerzego Felckla wynika, że urodził się on w 1620 r. w Strzelinie jako syn słodownika, Krzysztofa⁷. Dnia 12 czerwca 1656 r. został przez księcia Jerzego III mianowany w Brzegu aptekarzem nadwornym. Ożenił się z Marią Zuzanną, córką kupca Kurzoboinusa ze Strzelec Opolskich. Z powodu choroby jednak musiał z funkcji na zamku w 1665 r. zrezygnować⁸. W tym też roku, 16 kwietnia, umiera mu żona. Felckel udał się więc do rodzinnego Strzelina. W trzy lata później żeni się po raz drugi, poślubiając Marię Pohl⁹, i ponownie występuje w Brzegu. Felckel prowadził swój pamiętnik do 1691 r. — można przypuszczać, że do końca życia¹⁰. Więcej szczegółów z jego biografii nie udało się znaleźć¹¹.

Teraz należy choć krótko przedstawić rozwój aptekarstwa w Brzegu, który otrzymał prawa miejskie przed 1250 r.¹². Aż do XV w. nie mamy wiadomości o istnieniu kramów aptecznych, które w średniowiecznych miastach stanowiły pierwotną formę placówek handlujących środkami leczniczymi. Ordynacja handlowa bogatych kramarzy brzeskich z 1318 r., wzorowana na podobnej z Legnicy, wymienia przedmioty ich handlu, którymi były przyprawy, ciasta ziołowe, barchan i inne towary¹³. Statut cechu piekarskiego z 1362 r. mówi o piernikarzach, których w mieście nie mogło być więcej, niż dwóch¹⁴. W XIV w. Brzeg stał się stolicą

⁷ Ojciec Jerzego Felckla zmarł, gdy Jerzy miał 13 lat. Matka zaś zmarła rok później.

⁸ Ostatnia cyfra w dacie rocznej jest w skrócie dziennika Felckla niewyraźnie napisana.

⁹ Druga żona Felckla była wdową po Kasprze Mentzlu ze Strzelina. Zmarła w 1681 r. — Wszystkie powyższe dane biograficzne zaczerpnąłem głównie z życiorysu Felckla, skreślonego przez pisarza, który zrobił w XVIII w. wyciąg z jego pamiętników. Szerzej o tym wyciągu w przypisie nr 37. — Wiadomość o ślubach Felckla znalazłem w publikacji W. Brachmann: *Beiträge zur Apothekengeschichte Schlesiens*. Würzburg 1966 s. 109. Brachmann opierał się na zapisach w księgach kościelnych. Ślub z drugą żoną miał, według księgi ślubów kościoła św. Mikołaja w Brzegu, tam się odbyć. Tymczasem w życiorysie podany jest Strzelin jako miejsce ślubu.

¹⁰ Trzeba dodać, że Felckel miał syna Jana, którego na naukę sztuki aptekarskiej posłał prawdopodobnie do Ośna Lubuskiego pod Rzepinem. Gdy jednak młodzian okazał się „za mały i za słaby” do tego zawodu, musiał wrócić do domu i wtedy wyuczył się rzemiosła krawieckiego.

¹¹ Nie posiadają ich następujące archiwa: Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu, Zespół „Fundacja im. Książąt Brzeskich”; Oddział Terenowy tego Archiwum w Brzegu; Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, Zespół „Księstwo Brzeskie 1483—1863”.

¹² *Dziewulski...*, s. 32.

¹³ A. Schaub: *Urkundliche Geschichte der Gründung und ersten Entwicklung der deutschen Stadt Brieg. Ein Beitrag zur Kolonisationsgeschichte Schlesiens*. Breslau [1934] s. 166—175.

¹⁴ *Dziewulski: Brzeg...*, s. 74, 82, 84.

księstwa, a ksiązę osiadł w nim na stałe. Miasto liczy wtedy ok. 3000 mieszkańców. Wówczas miała też podobno istnieć apteka¹⁵.

Nowy rozkwit miasta zaczyna się na początku XVI w., a druga połowa tego stulecia — to złoty okres jego rozwoju za panowania najwybitniejszego księcia brzeskiego i oławskiego, Jerzego II Pobożnego. Miało miasto wtedy ok. 4500 mieszkańców. I z tego też czasu pochodzi pierwsza pewna wiadomość o istnieniu apteki. Otóż na polecenie właściciela miasta apteka została w 1544 r. powiększona o sąsiedni sklep złotnika, a wewnątrz na nowo urządzona¹⁶. Była to jedyna aż do 1680 r. publiczna apteka w mieście, położona przy Rynku, która nazywana była Apteką Miejską, a dopiero od XVIII w. rozpowszechniła się jej nazwa: Apteka pod Murzynem¹⁷.

Troska ówczesnego księcia o wygląd apteki miała swoje uzasadnienie chyba w tym, że apteka — prowadzona na własny rachunek właściciela — dostarczała leki nie tylko mieszkańcom miasta, ale również na dwór ksiązęcy¹⁸. Potwierdzał to fakt, że kolejni jej właściciele obok tytułu aptekarza miejskiego używali też tytułu aptekarza nadwornego — względnie wyłącznie tego ostatniego. Jeden z nich, nazwiskiem Riessky (Rzeński?), zwrócił się w 1557 r. do księcia z prośbą o rozszerzenie swych dotychczasowych przywilejów, m.in. poprzez przydzielenie mu przez księcia jakiejś rocznej pensji i ubioru podobnego do tego, jaki dostawał od swego dawniejszego pracodawcy — właściciela apteki¹⁹. Być może też, że ksiązę Jan Krystin ok. 1613 r. chciał mieć przy sobie samodzielnego aptekarza. Chodziło tu o osobę Gerharda von Halen, który po 3 latach porzucił służbę u księcia i został właścicielem apteki w Rynku²⁰.

¹⁵ Brachmann: dz. cyt., s. 107.

¹⁶ Codex diplomaticus Silesiae. B. 9. Urkunden der Stadt Brieg, Breslau 1870 poz. 1524.

¹⁷ Szukając danych o przynależności aptekarzy brzeskich do cechu, znalazłem wiadomość o dość ciekawym cechu rycerzy i mieszczan, nie mającym odpowiednika w innych miastach europejskich. Cech ten bowiem, którego statut został zatwierdzony w 1569 r., jednoczył obok urzędników królewskich, ksiązęcych i miejskich, którzy posiadali nieruchomości w mieście lub uzyskali prawo miejskie, obok niektórych rzemieślników i kupców, również doktorów medycyny, lekarzy miejskich i aptekarzy. Liczył on w 1608 r. 61 członków. (Dziewulski: Brzeg..., s. 75). Była to więc organizacja o innym charakterze i celach niż normalne cechy rzemieślnicze lub gildie kupieckie.

¹⁸ Historię tej apteki chciałbym przedstawić w oddzielnej pracy.

¹⁹ E. Wernicke: *Zur Geschichte der königlichen Hofapotheke in Berlin*. „Pharm. Zeitung” 1898 nr 31 s. 271.

²⁰ Na nagrobku Gerharda von Halen, który znajdował się w kościele św. Mikołaja w Brzegu, napis głosił: „...vir medicamentariae peritissimus... illustrissimo celsissimo qe principi sc DN. DN. Johanni Christiano Lignicensi Bregensi duci triennio olim deide Reipublicae huic per annos XXII a pharmacis...”. Z tego właśnie napisu wynika, że Halen był najpierw przez trzy lata na służbie u księcia,

Nie mamy jednak żadnej wiadomości o istnieniu nadwornej apteki na zamku, który został gruntownie przebudowany w stylu renesansowym na wzór zamku wawelskiego w Krakowie za życia księcia Jerzego II w latach 1536—1560.

Natomiast wiadomości o lekarzach nadwornych posiadamy z 1580 r., gdy wspomniany jest „der artznay-doctor”, Abraham Sayller²¹. Późniejszym lekarzem nadwornym księcia Krystiana był Henryk Martini²².

Wiemy też, że żony księżąt brzeskich posiadały na swych dworach apteczki domowe. I tak księżna Barbara, żona Jerzego II (zmarła w 1595 r.) wykazując duże zainteresowanie aptekarstwem w swym mieście, posiadała w swej apteczce wiele domowych specyfików leczniczych²³, a księżna Zofia Katarzyna, żona Jerzego III (zmarła w 1659 r.), przygotowywała dla ubogich i chorych lekarstwa, szarpie i bandaże, prowadząc w tym celu własną apteczkę²⁴. Działo się to przy tym chyba wtedy, gdy na zamku brzeskim istniała już prawdziwa Apteka Nadworna.

O aptekarzach nadwornych i o samej Aptece Nadwornej posiadamy wiadomości od 1654 r.²⁵. W grudniu tego roku urządzenie apteki zapewne prywatnej z Prochowic²⁶ zostało przeniesione na zamek brzeski²⁷,

następnie zaś przez 22 lata — aptekarzem miejskim. (C. Buchwald: *Das Haus eines Stadtapothekers von Brieg. Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift*. T. 6: 1896 nr 2 s. 138—142).

²¹ K. Wutke: *Urkundliche Beiträge... Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift*. T. 7: 1899 s. 287.

²² Boras, dz. cyt., s. 414.

²³ E. Wernicke: *Zur Geschichte der schlesischen Apotheken*. „Pharm. Ztg.” 1907 s. 1008.

²⁴ C. C. Schück: *Drei schlesische Fürstenfrauen*. „Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte u. Alterthum Schlesiens”. T. 8: 1869 nr 1 s. 84.

²⁵ Dane o Aptece Nadwornej czerpałem przeważnie z Excerpta ex diario Felckla, który dokładnie przedstawił różne szczegóły z nią związane. Patrz przypis nr 37.

²⁶ Jest to najwcześniejsza wiadomość o istnieniu apteki w tej miejscowości.

²⁷ Lokalizacja apteki jest znana. Zamek brzeski tworzył czworobok. Tylne, północne skrzydło było budowane od 1556 r. przez 4 lata i miało tylko jedno piętro z galerią, podwyższone attyką (A. Karłowska-Kamzowa: *Dzieje sztuki w Brześciu*. W: Brzeg. Red. W. Dziewulski. Opole 1975 s. 464). Służyło ono celom gospodarczym. Znajdujący się w nim okazały portal prowadził z dziedzińca na podwórze tylne, zwane też drzewnym. Z prawej strony portalu na parterze znajdowała się właśnie apteka oraz piekarnia i inne pomieszczenia pomocnicze.

W czasie ostrzeliwania zamku przez wojska pruskie w 1741 r., skrzydło północne zostało poważnie zniszczone i dopiero później na jego miejsce postawiono budynek urzędniczy i dom szkolny. (F. Lucae: *Schlesienscuriose Denkwürdigkeiten oder vollkommene Chronica von Ober- und Nieder-Schlesien...* Frankfurt a. M. 1689 s. 1366, 1369. — M. Zlat: *Brzeg*. Wrocław 1960 s. 56—62, 81, 96).

Podczas badań archeologicznych, przeprowadzonych w 1975 r. pod obecnym poziomem posadzki, ale wewnątrz kaplicy przyzamkowej (dawnego prezbiterium gotyckiej kolegiaty św. Jadwigi), znaleziono naczynia gliniane codziennego użytku,

a aptekarzem nadwornym został Krystian Geritius. Ten jednak już po 2 latach (22. III. 1656 r.) kupił aptekę z domem w Oławie²⁸ i — jak można sądzić — zrezygnował z pełnienia funkcji na zamku brzeskim.

Funkcję na dworze objął po nim 12 czerwca właśnie Jerzy Felckel. Z danych o nim wiemy, że po 9 latach, tj. w 1665 r., zachorował i wycofał się na pewien czas do Strzelina. W swym dzienniku odnotował z okresu swego „urzędowania” trzy inwentaryzacje apteki: w 1658²⁹, 1664³⁰ i 1665 r.³¹

Przy taksowaniu apteki w 1664 r. zaznaczono, że została ona przez księcia Krystiana zakupiona 17 października za 2000 tal. od jego bratanicy Doroty Elżbiety, córki Jerzego III, która rok wcześniej wyszła za mąż za Henryka, księcia Nassau-Dillenburg. Chodziło tu zapewne o towar apteczny, który miał uzupełniać dotychczasowe zapasy apteki³².

Jest jeszcze jedna sprawa do odnotowania. W 1664 r. Krystian Geritius, poprzednik Felckla na dworze brzeskim, przedstawia księciu Krystianowi swą osobistą sprawę sporną³³. Wydawałoby się, że to już w tym roku Felckel stracił swe stanowisko dworskie, a Geritius ponownie objął funkcję aptekarza książęcego. Tak jednak nie było, gdyż Geritius nie używał już wtedy tytułu aptekarza nadwornego i był od dawna właścicielem apteki w Oławie.

fragmenty ceramiki i kafli oraz buteleczki szklane wysokości ok. 6 cm., które w dolnej części miały kształt kulisty oraz wysoką szyjkę o grubszym brzegu. W niektórych buteleczkach przetrwały jeszcze resztki brunatnej zawartości o stałej już konsystencji. Na zewnątrz nie miały one żadnych napisów. (Wiadomość przekazana mi łaskawie w 1975 r. przez Dyrekcję Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu). Buteleczki mogły pochodzić z XVII w. i być używane do przechowywania środków leczniczych względnie służyć do użytku domowego. Miejsce ich odnalezienia znajduje się jednak w zupełnie innej części zamku aniżeli położona była apteka.

²⁸ Krystian Geritius (Jericius, Ceritius, Geritirt) był na początku XVII w. właścicielem apteki w Opolu. W 1649 r. otrzymał od króla polskiego, Jana Kazimierza, przywilej na prowadzenie apteki. Pochodził z Brzegu, gdzie jego ojciec — dr filozofii i medycyny Fryderyk Geritius — był fizykiem miejskim. (Brachmann: dz. cyt., s. 108—109, 159, 416—417).

²⁹ Inwentaryzację tę przeprowadził 6 września nowy lekarz nadworny S. Kinner.

³⁰ Z polecenia radców książęcych wizytacje apteki, jej zinwentaryzowanie i otaksowanie odbyło się w dniach 10—23 września w obecności Kinnera, który nie był już lekarzem nadwornym, Gotfryda Geritiusa, fizyka miejskiego i aptekarza Krzysztofa Heinricha, prowadzącego wówczas w Brzegu kram korzenny.

³¹ W roku tym, 12 czerwca, za wizytację i inwentaryzację książęcej Apteki Nadwornej zostali wynagrodzeni: lekarz Winckler i Maciej Unger po 20 tal. i wspomniany wyżej — Heinrich — 15 tal.

³² „Welche (die Hofapothek) Herzog Christian den 17 Oktober der Fürstin von Dillenburg abgekauft pro 2000 Tel.”

³³ Wernicke: *Zur Geschichte der königlichen Hofapotheke zu Berlin*, s. 271.

Daleko ważniejszą dla nas sprawą byłoby ustalenie, czy Felckel wrócił w 1668 r. ponownie na stanowisko aptekarza nadwornego na zamku brzeskim. W zachowanym wyciągu z jego pamiętników następną notatką o aptece jest dopiero informacja o przekazaniu jej Radzie Miejskiej 1680 r., choć dokonać tego chciał książę Jerzy Wilhelm już w 1675 r. Co do Felckla zaś wiemy, że w 1676 r. podpisał się jako były aptekarz nadworny.

A więc po 21 latach istnienia apteki na zamku — przedwcześnie i młodo zmarły książę Jerzy Wilhelm, ostatni z rodu Piastów — postanowił oddać ją na ogólny „pożytek kraju i miasta”, tym bardziej, że w miastach, coraz bardziej rozrastających się, obserwuje się wyraźną tendencję do powiększania w nich liczby aptek. Brzeg w tym czasie liczył ponad 3600 mieszkańców. Decyzję swą książę podjął w chwili, gdy rozpoczął ulepszanie administracji księstwa i opracowywanie nowych zasad, dotyczących obowiązków i wynagrodzeń dla różnych dostojników dworskich, doradców i sług³⁴.

Jeszcze za jego życia, tj. 9. VI 1675 r., Apteka Nadworna była gotowa do przeniesienia jej na jedną z najokazalszych ulic, tj. ulicę Zamkową, łączącą zamek z miastem, przy której stały domy najbogatszych patrycjuszy i dwory okolicznej szlachty, do posesji zakupionej od Sebottendorfa. Urządzenie apteki zostało tu ponad miarę, ale ładnie i wytwornie powiększone i odpowiednio przystosowane. Wyposażenie meblowe apteki, tzw. *corpus pharmaceuticum*, wszelkie surowce i leki, naczynia, pułki, pojemniki, szkło i instrumenty wraz z domem, oszacowano na 8000 tal. śląskich, przejmowała drogą kupna Rada Miejska Brzegu.

Po śmierci ostatniego z polskiego rodu Piastów, matka jego, Ludwika, spadkobierczyni pozostawionego majątku, opróżniła zamek brzeski, który przejęły władze cesarskie, a sama przeniosła się do Oławy. Dopiero 5. XI. 1678 r. Ludwika wniosła prośbę do dworu cesarskiego o potwierdzenie transakcji sprzedaży apteki. Dwa lata później, 29. VIII. 1680 r., cesarz Leopold przyznał aptecę prawa normalnej apteki publicznej³⁵.

Była to więc odtąd, obok dotychczas na Rynku istniejącej, druga apteka publiczna w Brzegu, nazywana Apteką Radziecką. I ona w 1691 r. została przeniesiona również na Rynek.

Wracam do Jerzego Felckla i do jego działalności pisarskiej. Felckel wykazywał pewne zdolności poetyckie, charakteryzując się przy tym podejściem emocjonalnym, tak znamienym dla ludzi baroku, na co wskazuje jego 14-liniowy wiersz chwਾਲący dzieło Vielheuera. Wiersz ten Viel-

³⁴ Boras, dz. cyt., s. 420.

³⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu, Oddział Terenowy w Brzegu. Akta miasta Brzegu. Sygn. tymcz. 125. Privilegia. — Lucae, dz. cyt. s. 1387.

heuer nie omieszkał zamieścić w swym opracowaniu farmakognostycznym obok podobnych wierszy innych autorów³⁶.

Felckel był też skrzętnym kronikarzem, który pisał od 1632 aż do 1691 r. swój dziennik, dotyczący wydarzeń historycznych, stanowiąc jednocześnie źródło wiadomości z życia wybitnych osobistości i mieszkańców Brzegu, a w mniejszym stopniu i innych miast śląskich³⁷. Do naszych jednak czasów zachował się tylko wyciąg z tego dziennika, sporządzony na początku XVIII w.³⁸ Dziennik Felckla przynosi również wiadomości o kilku aptekarzach śląskich oraz bliższe dane o brzeskiej Aptece Nadwornej, jakie powyżej wykorzystałem.

O niezmiernie nas interesującym słowniku farmaceutycznym Felckla znamy natomiast tylko nieliczne szczegóły³⁹. Już w 1676 r. był on gotowy do druku. Ten trójjęzyczny łacińsko-niemiecko-polski słownik z zakresu farmacji nosił tytuł: *Dictionarium pharmaceuticum trilingue*. Obszerny, bo obejmował prawie 300 arkuszy papieru (co należy zapewne rozumieć jako 300 stron) stanowił dzieło bezsprzecznie potrzebne, gdyż miało być ono pomocne tak przy odręcznej sprzedaży leków głównie w aptekach dla ludności niemieckiej i polskiej, jak również przy pisaniu i wykonywaniu recept lekarskich. Celem, który przyświecał autorowi, było dążenie do wykluczenia przy tych czynnościach nieporozumienia, względnie pomyłki, aby — jak powiedziano — jakiś niewłaściwy środek nie był użyty w miejsce właściwego (*qui pro quo*). Wiemy też, że słownik miał na pewno w najbliższym czasie wyjść drukiem.

Nie został on jednak najprawdopodobniej wydrukowany, gdyż nie

³⁶ Vielheuer: *Gründliche Beschreibung...*

³⁷ Cały obszerny, na 214 stronach *in octavo*, dziennik Felckla nie zachował się do naszych czasów. Dziś dysponujemy jedynie wyciągiem z niego — dokonany przez nieznaną osobę na początku XVIII w. (Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego: Rep. 135 E 84. Excerpta ex diario Bregensi, ab anno 1632 usque ad annum 1691). Ponieważ w Excerpta... są dodatkowe, wcześniejsze zapisy od 1619 r. i późniejsze do 1711 r., przypuszczać można, że pochodzą one od tego, który wyciągi te sporządzał. Na stronie 1 spisany jest, też prawdopodobnie przez autora wyciągów życiorys Jerzego Felckla oraz krótki opis całego jego dziennika. Same zaś wybrane od Felckla zapisy, ułożone według lat, znajdują się na stronach 2—8 ekscerptów.

³⁸ R. Samulski: *Brieger Personen und Familien des 17. Jahrhunderts nach dem Tagebuch des Apothekers Georg Felckel. Der schlesische Familienforscher*. T. I: 1932 nr 6 s. 144—146.

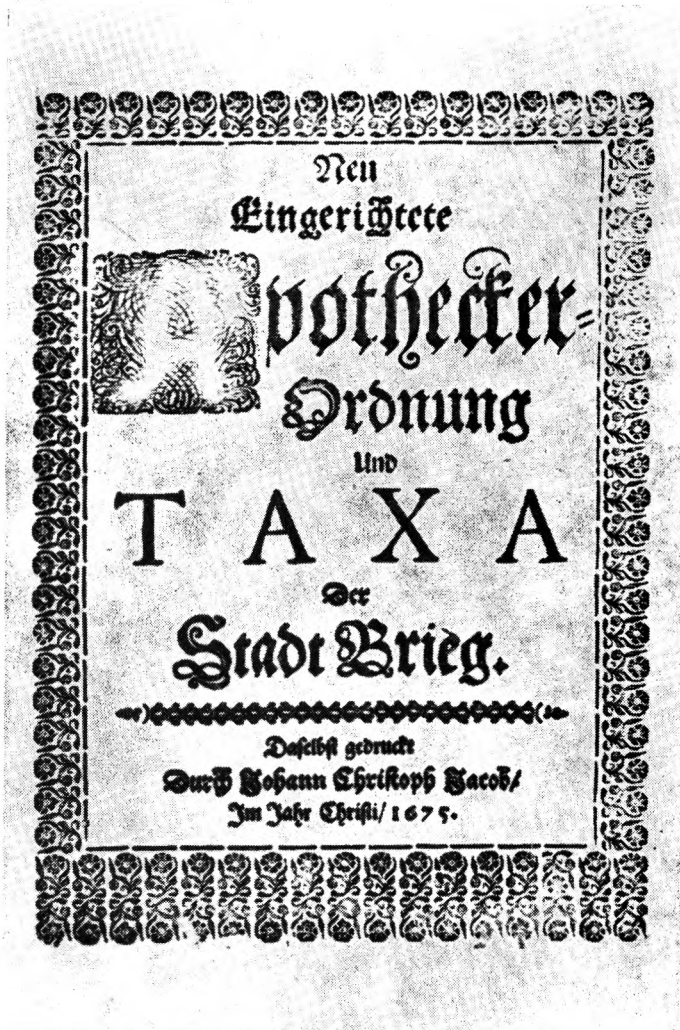
³⁹ Vielheur, dz. cyt. Przedmowa s. 5: „Was für ein nothwendiges Werk Herr Georg Felckel (gewessener Fürstl. Briegischer Hoff-Apotheker) anitzo unter Händen hatan seinem Dictionario Pharmaceutico trilingvi, als Lateinisch Teutsch und Pollnisch, so sich belaufft fast auf 300. Bogen so gewiss ein nützlich Werck — damit nicht auss Unwissenheit (so wohl im Handverkaufals in receptan quid pro quo genommen werde, welches ohne Zweifel auch ehestens in Druck kommen wird”.



Ryc. 1. Strona tytułowa farmakognostycznego dzieła Ch. Vielheuera z Kamiennej Góry z 1676 r., w którym opisany jest słownik G. Ferckla

Was für ein notwendiges Herr
 George Felckel/gewessener Fürstl. Briegischer Hoff-Apotheker anigo un-
 ser Händen hat/an seinem Dictionario Pharmaceutico trilingvi, als La-
 teinisch/ Teutsch und Polnisch/ so sich belawfft fast auf 300. Bogen / so ge-
 wiß ein nützlich Werk/damit nicht auß Unwissenheit/so wohl im Handkauff/
 als in recepten quid pro quo genomen werde/welches ohne Zweifel auch
 ehestens in Druck kommen wird

Ryc. 2. Tekst Ch. Vielheuera o łacińsko-niemiecko-polskim słowniku farmaceutycznym G. Ferckla



Ryc. 3. Strona tytułowa brzeskiej ustawy i taksy aptekarskiej z 1675 r.

znalazłem go ani w księgozbiorach polskich⁴⁰, ani w Państwowej Bibliotece NRD⁴¹. Ciekawą jest rzeczą, dlaczego nie ujrzał światła dziennego. Na miejscu bowiem w Brzegu (po drukarzu Krzysztofie Czornie) występuje w 1673 r. jako właściciel drukarni Jan Krzysztof Jacob. On to właśnie w 1675 r. wydrukował brzeską ustawę i taksę aptekarską, obowiązującą jedyną wówczas w Brzegu aptekę publiczną⁴². Tenże drukarz wydał też wiele dzieł polskich M. Dobrackiego-Gutthetera, Adama Gdaczusza i dużą ilość żalobnych utworów na śmierć ostatniego Piasta⁴³. Widocznie jakieś inne względy musiały tu odgrywać rolę. Może drukowi słownika przeszkodziła śmierć Jerzego Wilhelma, przekazanie Apteki Nadwornej miastu, przejęcie dotychczasowej administracji książęcej przez urzędników cesarskich lub fala wpływów katolickich.

Również rękopis słownika Felckla zaginął. Nie ma go bowiem dzisiaj w archiwach⁴⁴. A szkoda, bo byłby on nie tylko ważną pozycją w literaturze farmaceutycznej XVII w., obejmującą szeroki zakres słownictwa fachowego, ale i cennym zabytkiem językoznawstwa, zawierającym prócz oficjalnego także ludowe mianownictwo polskie i niemieckie.

Drugim podobnym dykcjonariuszem, ale wcześniejszym z terenów polskich, był słownik Pawła Guldeniusza z Torunia z 1641 r. pt. *Onomasticon trilingue Latino-Germano-Polonicum rerum et verborum ad officinam pharmaceuticam spectantium...* Był on na pewno mniej obszerny, ale posiadał inne dodatki, jak np. słownik wyrazów lekarskich i pytania egzaminacyjne dla uczniów aptekarskich⁴⁵.

⁴⁰ Nie ma go: Biblioteka Główna Uniwersytetu Wrocławskiego, Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu, Biblioteka Gdańska PAN i Biblioteka Narodowa w Warszawie.

⁴¹ Deutsche Staatsbibliothek, Berlin.

⁴² Neu-Eingerichtete Apothecker-Ordnung und Taxe der Stadt Brieg. Dasselbst gedruck üdurch Johann Christoph Jacob im Jahr Christi 1675. — Po krótkim wstępie wyszczególnionych jest 27 punktów ustawy. Dalej następuje Formuła Juramenti oraz ustęp zabraniający innym osobom zajmować się przygotowywaniem leków. Taksa surowców i środków leczniczych, podzielona na ich rodzaje, zamieszczona jest na stronach 1—81. W końcu na dwóch stronach widnieje *Taxatio laborum et vasorum*.

⁴³ B. Kocowski: *Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku*. Wrocław 1948. Rozdział „Brzeg”.

⁴⁴ Poszukiwania moje w 1975 r. w Muzeum Piastów w Brzegu, w archiwach (patrz przypis nr 11) i w bibliotekach (patrz przypis nr 40 i 41) nie przyniosły pozytywnych wyników.

⁴⁵ J. Rostafiński: *O pierwszym drukowanym spisie aptecznym polskim z roku 1641*. „Kron. Farm.” 1903 nr 12 s. 371—373. — Tenże: *Pierwsza farmakopea polska Pawła Guldeniusza, aptekarza Jego Królewskiej Mości Króla Polskiego i Szwedzkiego z 1641*. „Wiad. Farm.”. 1903 nr 83, dodatek, 17 s. — W. W. Głowacki: *Pierwszy polski słownik farmaceutyczny i jego autor Paweł Guldeniusz*. Toruń 1953, 82 s. Roczn. T. N. w Toruniu za rok 1952 ar. 1. — Tenże: *Egzamin uczniów aptekarskich w XVII w. w Polsce*. „Arch. Hist. Med.” 1964 nr 3 s. 265—274.

Czy Felckel — pisząc swój dykcjonariusz w Brzegu — znał słownik toruński i czy się na nim wzorował, nie wiadomo. Fakt zredagowania jednego i drugiego świadczy wymownie o praktycznej potrzebie takiej książki podręcznej, która pomagałaby na co dzień porozumiewać się ludności polskiej i niemieckiej w sprawach istotnych dla zdrowia i życia, to jest w sprawach zaopatrzenia w środki lecznicze.

Recenzenci: Barbara Kuźnicka, Tadeusz M. Nowak